

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukarni i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 48.

Nowe, sobota 26 listopada 1927 r.

Rok IV.

Problemat wileński.

Poważne i znane pismo angielskie „The New Statesman” zamieszcza w numerze 758 z dnia 5-go b. m. list p. D. R. Gilliego, Anglika, zwiedzającego nasze kresy wschodnie. W liście tym adresowanym do naczelnego redaktora „The New Statesman” wykazuje p. Gillie błędność informacji i komentarzy prasy angielskiej w kwestii wileńskiej.

Szanowny Panie! Omawiając konflikt polsko-litewski, twierdzi Pan, iż prosta sprawiedliwość wymaga zwrócenia Litwie terytorjum zajętego przez gen. Żeligowskiego w r. 1920-tym. Tego rodzaju ujmowanie kwestji jest sbyłt naiwnem uproszczeniem, albowiem Wileńszczyzna nie jest jakimś martwym kawałkiem własności, lecz posiada swe własne interesy i własną wolę stanowienia o sobie.

Zgodziłbym się zupełnie z Panem co do zastrzeżeń, które Pan czyni co do sposobu odzyskania Wilna przez Polskę jesienią 1920 roku, lecz całkowicie nie podzielam konkluzji jaką Pan z tych zastrzeżeń wyciąga. Obecna granica polsko-litewska, pomimo, iż została ustalona najmniej pożądanymi środkami, jest jedną z najbardziej sprawiedliwych granic etnograficznych w Europie. Trzeba nie zapominać, iż na Litwie znajduje się więcej Polaków, niż Litwinów w Polsce, co jest rzeczą zrozumiałą, gdyż Polacy są rozrzucony po całym terytorjum, podczas gdy Litwini zamieszkują zbitymi grupami.

Zamach gen. Żeligowskiego oddał Polsce mimo wszystko złą przysługę, a między innymi to, że publiczność angielska odnosi się z wielkim niedowierzaniem do całkiem prawdziwej rzeczywistości, iż ludność Wilna jest w swej większości polska, w co ja sam nie wierzyłem dopóty, dopóki się tam nie udałem. Języka litewskiego prawie wcale nie słyszy się na Wileńszczyźnie — nietylko w mieście, lecz i na prowincji. Mniejszość litewską można znaleźć dopiero na północy koło Święcian, oraz na południu koło Grodna. Poważną mniejszość na Wileńszczyźnie stanowią nie Litwini, lecz Białorusini.

Podczas swej niedawnej wizyty w Wilnie spędziłem pewien czas na spacerach po rynku w dniu targowe i skonstatowałem, iż zgórą połowa ludzi mówiła po polsku, a reszta po białorusku. Wprawdzie nie znam języka litewskiego, lecz słyszałem go tak często, iż w zupełności odróżniam go od polskiego i białoruskiego, tak że mogę stwierdzić, iż językiem litewskim mówiono bardzo mało lub wcale. Takie rzeczy, oczywiście, nie mogą być insoninizowane. Biorąc ogólnie polityka polska, nie jest szowinistyczną w stosunku do Litwinów jak to jest w zwyczajach w tych częściach Europy, i dlatego jest rzeczą zupełnie wykluczoną, by włościanie mówili innym językiem pod wpływem strachu, niż tym, którym chcą mówić. Poza tem istnieje jeszcze inny wzgląd, przemawiający przeciwko oddaniu Wilna Litwie. Jeszcze przed uciskiem carskim, który w Wilnie najbardziej był odczuwany, Wilno było prawdziwem ogniskiem intelektualnem. Po odzyskaniu Wilna Polacy przywrócili mu dawną świetność. Wilno jest jedynem, prowincjonalnem miastem w Polsce, które zaznaczyło się od chwili ukończenia wojny wzrostem życia intelektualnego i artystycznego, podczas gdy inne miasta pod tym względem ucierpiały na korzyść stolicy. Nie będzie rzeczą ani niesprawiedliwą, ani niewłaściwą stwierdzić, iż to

ognisko kultury zostało przez Litwinów zniszczone, albowiem naród litewski, wprowadzając nie z własnej winy, jest jednym z najbardziej pod względem kulturalnym upośledzonych narodów, które po wojnie odzyskały niepodległość.

Gdyby kwestja przynależności państwowej Wilna została poddana referendum ludności całej prowincji, to można powiedzieć z całą pewnością, iż stałaby się ona problemem nie między Litwą a Polską, lecz pomiędzy Polską a Rosją, reprezentowaną przez autonomiczną republikę białoruską.

Pragnąłbym podkreślić, iż ogólny ton, w jakim Pan omawia te i inne kwestje graniczne Europy wschodniej podsuwają myśl czytelnikowi, iż Pan nie zdaje sobie z tych kwestji tak dokładnie sprawy, jak zdają ją sobie tu na miejscu, a mianowicie, że jakakolwiek zmiana w obecnych granicach oznacza wojnę i to wojnę bardzo groźną. Jedyną gwarancją pokoju jest przyjęcie obecnych granic jako ostatecznych. Sądzę, iż w ciągu lat dwudziestu nastąpi dostateczne uspokojenie umysłów, by można poczynić zmiany tam, gdzie będą one konieczne, chociaż wątpię, czy konieczność taka wówczas zajdzie. Zdrowa polityka pokojowa winna skoncentrować się na środkach dyplomatycznych i administracyjnych, w celu utrzymania tych problemów, które nie mogą być rozwiązane adala od wszelkich dyskusji. Jeśli siedzimy na wulkanie, to rzecz oczywista, iż żadna siła ludzka wulkanu tego nie usunie, lecz powinniśmy czynić wszystko, co tylko możemy, by przed skutkami wybuchu się zabezpieczyć, pamiętając, iż utrzymanie pokoju w naszych czasach jest bardzo trudnym problemem, wymaga całej naszej energii i dlatego nie powinniśmy poruszać kwestji mogących pokój ten zburzyć.

D. R. Gillie.

Afryka i Europa.

Kontynent afrykański nabiera dla Europy coraz to większego znaczenia, a to pod wpływem wydarzeń, rozgrywających się obecnie w Azji. Jak dotychczas, główny wysiłek naszej ekspansji przemysłowej skierowany był właśnie w stronę Azji, gdzie skoncentrowane są olbrzymie interesy ekonomiki światowej i gdzie dotychczas leżał klucz całego rozwoju przemysłowego Europy, a zatem i jej dobrobytu. Tylko dla przykładu powiemy, że w jednym Indach Holenderskich zaangażowany kapitał europejski wynosi przeszło miliard dolarów, a sama Jawa z Maderą eksportują niemal 200.000 tonn kauczuku rocznie. Bez rynku azjatyckiego znaleźlibyśmy się z całym naszym ustrojem fabrycznym w położeniu nad wyraz trudnem, żeby nie powiedzieć, beznadziejnem: musielibyśmy z jednej strony zadławić się nadprodukcją pewnych towarów, zaś z drugiej cały szereg naszych przedsiębiorstw, pozbawionych surowca ze Wschodu, musiałby zamrzeć. W rezultacie nastąpiłby kryzys, którego następstwa odbiłyby się wprost katastrofalnie na naszych stosunkach społecznych i sprowadziłyby prawdopodobnie przewrót, grzebiący w swych gruzach całe nasze dotychczasowe położenie w świecie.

Otóż pod stale rozwijającym się naporem rasy żółtej warunki na Wschodzie układają się zaczynają dla Europy w sposób bardzo niekorzystny i nawet niebezpieczny, a to tak dalece, że pewna już reakcja staje się dla nas konieczna: na wypadek eliminowania nas z Azji, musimy mieć jakiś inny punkt oparcia, a ten znaleźć możemy w Afryce. Tak przynajmniej rozumują odpowiedzialni czynnicy gospodarczo-polityczne Zachodu i na wszelki wypadek przygotowują sobie z czarnego kontynentu nowy teren dla naszej przedsiębiorczości i eksploatacji. Od lat już kilkunastu, bardziej przewidujące państwa zabezpieczyły sobie sfery wpływów w Afryce, a w ostatnich czasach intensywnie przystępują do przygotowania sobie gruntu pod przyszłe

gospodarstwo wyzyskanie tego olbrzymiego, zupełnie jeszcze dziewiczego ładu, nad wyraz przesyła bogatego.

Francuzi i Anglicy rozpoczęli przetrzeźnienie o olbrzymich rozmiarach inwestycje melioracyjne i komunikacyjne. Porządkuje się spław na rzekach, wypowiada wojnę musze tse-tse, buduje nowe ogromne porty rozszerza dawne. Projektuje się irygacje całych, ogromnych połaci kraju, jak np. okręgu Kalahari, w centralno-południowej Afryce i zakłada się nowe osiedla kolonistów białych, jak np. Kenya, gdzie na ten cel zarezerwowano 6 milj. hektarów niezmiernie żyznych i nad wyraz zdrowotnych płaskowzgórz, położonych do 2.000 stóp ponad poziomem morza. Długość pobudowanych już linii kolejowych wynosi 51.000 klm. i t. d.

Są atoli jeszcze inne ważniejsze zagadnienia, do których rozwiązania pomalutko się przystępuje. Tyczą się one miejscowej ludności, wynoszącej około 100 milj. głów. Przenikanie naszej cywilizacji rozsądziło najzupełniej dawne postacie bytowania i dawny ustrój społeczny, wprowadziło zaś rozwielenienie chorób które wyniszczają tubylców całemi plemionami, wywołało demoralizację, która wykoleja wszystkich. Zachodzi potrzeba stanowczego przekształcenia całej czarnej psychy i ujęcia jej w nowe karby duchowe i cywilizacyjne, choćby już tylko dlatego, aby z tubylców przygotować sobie podatny materiał na przyszłych odbiorców naszego europejskiego przemysłu i przyszłych dostawców potrzebnych nam surowców. Coraz też bardziej zyskuje sobie zwolenników program stopniowego wprowadzania w życie autonomii murzyńskiej wzamian dotychczasowych absolutnych rządów kolonialnych. Blisko 20 tysięcy misjonarzy różnych wyznań pracuje obecnie nad rozwikłaniem kryzysu, powstałego tam na tle konfliktu między naszym industrializmem europejskim a pierwotnymi instynktami mas afrykańskich.

Coraz wyraźniej zarysowuje się problemat, który da się ująć w jednym krótkim zdaniu; przyszłość Europy wydaje się być zależną od tego, co Europa potrafi uczynić z Afryki. I problemat ten na Zachodzie postanowiony już został na porządku dnia.

Przepowiednia Maksymiljana Hardena.

W lipcu 1922 roku najostrzejszymi wyrazami piętnował Maksymiljan Harden szowinistyczną „Heilige Vehme” za skrytobójczy zamach na Walthera Rathenau, gorąco propagującego lojalne przestrzeganie Traktatu Wersalskiego. I w lipcu tegoż roku Harden, redaktor „Zukunft” napadnięty został późnym wieczorem na odludnej uliczce przez dwóch nieschwytnych nigdy „patriotów”. Żelaznym dragiem zadali mu z tyłu cios w głowę, powalonego zaś bili jeszcze tak długo, aż wydało im się, że rozkaz zamordowania go spełnili sumiennie. Przypuszczenie ich o tyle słuszne było, że Harden — pisarz rzeczywistości skończył był tą chwilą swój żywot, Harden — człowiek zaś umarł na skutek odniesionych ran po latach bolesnych i nieustannych cierpień w końcu października bieżącego roku.

Ani publicystyka, która uczyniła go sławnym, nie była pierwszym jego zawodem, ani „Harden”, jak zwano go powszechnie, nie był jego pierwszym pseudonimem. Maksymilian, trzeci syn Dra Witkowskiego pochodzącego z Żydów polskich którzy w emigracji przybyli do Berlina, urodził się w 1861 r. i — szczegóły mający duże znaczenie — ukończył liceum francuskie, założone w stolicy Prus przez hugonotów, dobrowolnych wygnańców po odwołaniu Edyktu Nantejskiego.

Na łamach „Zukunft” ukazywały się nieraz tak gwałtowne wystąpienia przeciwko socjalistom, że kongres partyny w Dreźnie uchwalił — na wniosek Bębla, serdecznego przyjaciela d-ra Witkowskiego — bezwzględnie zabronić członkom stronnictwa pomieszczenia artykułów w tym tygodniku. Bo Harden nie należał nigdy do żadnego obozu politycznego, nie myślał podporządkowywać się doktrynom programowym — na każdą sprawę, na każde zdarzenie zapierał się po swojemu i ze zdaniem osobistem nie chciał się kryć. Po niefortunnych debiutach na scenie — aktorskich i autorskich — próbuje on dziennikarstwa, by pierwszym zaraz artykułem (1892 r.) zwrócić na siebie powszechną uwagę i stać się powodem konfiskaty „Frankfurter Zeitung”. Nic dziwnego! Pod znamienym nagłówkiem: „Mowa jest srebrem, lecz milczeniem — złotem”, pod charakterystycznym pseudonimem „Apostata” rozpoczął on swoją słynną w na-

stępsztwie kampanię nieubłaganą przeciwko cesarzowi Wilhelmowi. Założywszy wkrótce potem własny tygodnik: „Die Zukunft”, przedsięwzięt na szerszą skalę, systematyczną już i zaciętą walkę z kaizerem, z całym jego najbliższym otoczeniem, z temi wszystkimi kreaturami, przeważnie upielkobowanymi, których wpływy i działalność musiały, zdaniem Hardena, mieć opłakane dla Niemiec skutki. Nie złały bojowej energii redaktora ani ciągłe kary i częste grzywny, ani parokrotny pobyt w więzieniu silny sympatjami, okazywanymi mu przez takie znakomitości, jak Bismarck, Ballin, Rathenau, czynił on z każdego numeru swojego czasopisma bezpardonowy akt oskarżenia przeciwko polityce niemieckiej i jej odpowiedzialnym kierownikom. „Zukunft” wydawane było przez pewien czas w 250 tysiącach egzemplarzy!

Nastał 1914 r. przyszła wojna — poczęły sprządać się przewidywania Hardena. Już w grudniu pisze on: „Należy Niemcom być przygotowanymi na najgorszy los, jaki kiedykolwiek je spotka!”

W związku z wygłoszoną przed kilku tygodniami „mową Tannenberską” marszałka Hindenburga i jej licznymi komentarzami, nie od rzeczy będzie przytoczyć dosłownie pogląd Hardena w kwestji odpowiedzialności za wybuch wojny. „Jej istotny i perfidny sprawca spaceruje dziś bezkarnie w cieniu klonów Doornu, pokazując figę (sic!) światu całemu! Cudem wogóle jest, że ludzkość mogła znieść tak długo podobnego osobnika...”. Jedyną repliką, na jaką mogli zdobyć się nacjonaliści niemieccy, by zbliżyć ciężkie zarzuty Hardena, były... uderzenia drągiem żelaznym...

PRZEWRÓT W DZIEDZINIE FABRYKACJI DZWONÓW.

Słynna fabryka porcelany w Miśni [Meissen — Saksonia] zajęta jest obecnie wyrobem dzwonów porcelanowych, przeznaczonych dla katedry tamtejszej. Pod osobistym kierownictwem znanego fachowca, prof. Bernera, zdołano wyprodukować dotychczas 20 sztuk, komplet zaś składać się będzie ogółem z 40 dzwonów, wydających cudowne wprost tony. Dzięki ulepszeniom natury technicznej porcelana, użyta do fabrykacji tych dzwonów, odznacza się wyjątkową trwałością.

POCZĄTKI JAZZ — BANDU.

Wszystko to już było! — Hr. F. Kotzebue opisuje w swoich „Souvenirs de Paris” elegancki bal, wydany w... 1804-ym roku. „Orkiestra składa się z 5 muzykantów, pomiędzy którymi jeden Murzyn, grający prawą ręką na długim fletcie, a lewą — na olbrzymim bębnie specjalnej konstrukcji”. Paryska „Commoedia” — cytując ten charakterystyczny ustęp, przypomina jednocześnie, iż słowo „bande” oznaczało w języku francuskim XVII stulecia nasze skrzypce dzisiejsze. Więc już tylko „jazz” należy do artykułów importowanych.

WSPÓŁCZESNA ODEZWA HUMANITARNA.

Na ulicach Tokio ukazały się wielkie plakaty, odwołujące się do humanitarnych uczuć... samochodu. „Samochodzie, jesteś piękny, szybki i potężny! Nie nadużywaj wszakże ani swojej urody, ani szybkości, ani potęgi. Pamiętaj o twoich młodszych braciach — opsie, o koniu i o przechodniu! Pies leka się twoich opon, które z łatwością mogą go zmiąć, pozostaw mu dosyć miejsca koło trotnaru. Koń nie znosi warkotu motoru, woniejącego dymu i przenikliwych sygnałów — oszczędź mu, w miarę możliwości, tych przykrych wrażeń. Na zwykłego przechodnia zwracasz oczywiście najmniej uwagi — miej wszakże i dla niego litość. Może jutro jeździć będzie i on już samochodem...”

TURNIEJ KRAWATOWY.

Przeszło 1.500 artystów i fabrykantów, należących do 28-ich różnych narodowości, wzięło udział w oryginalnym konkursie na skomponowanie najpiękniejszych wzorów krawatów, przyczem w wyborze deseniów i form kierowano się motywami ludowymi, historycznymi i etnograficznymi. Z 50 nagród w ogólnej sumie 150.000 lirów, wyznaczonych przez miasto Como, pierwsza przypadła w udziale rysownikowi przemysłowemu narodowości włoskiej, panu Gualdo Porro, druga francuskiej malarce dekoracyjnej, p. Prauchard, trzecia młodej wiedence p. Stiller.

NOWY SPOSÓB PRZYJMOWANIA POKARMÓW

Na jednym z posiedzeń odbytego w tych dniach w Wiedniu kongresu medycznego wygłosił znany internista austriacki p. dr. J. H. Mayer referat o nowej metodzie sztucznego odżywiania chorych. Okazuje się, iż pacjentów, których przewód pokarmowy, lub organy trawienia odmawiają posłuszeństwa, można smarować specjalną masą odżywczą, składającą się w przeważnej mierze ze świeżych jajek kurzych. Mieszanka taka wchłaniana jest przez pory skóry i po upływie 25 minut dostaje się tą drogą do żołądka. Doświadczenia kliniczne, dokonane przez dra Mayera, wykazały, iż karmić można takim sposobem ciężko chorych w ciągu kilku miesięcy i dostarczać im niezbędnej dla życia ilości odżywczych pierwiastków.

Struny, podstawki i kółki
na skrzypce oraz kolofonię
poleca

W. Wesolowski, Nowe.

3. F. 1/27.

Wywołanie.

P. Antoni Kwiatkowski, rolnik z Twardej-Góry pow. Swiecie wniósł o wywołanie następujących zaginionych dokumentów:

1. listu hipotecznego z 8 maja 1919, co do zapisanej w księgach wieczystych Pieniżkowo tom II karta 22 i tom III karta 51 w oddziale III pod Nr. wpisu 7 wzgl. 3 dla niego hipoteki pożyczkowej w kwocie 13 000 marek z 5 proc. odsetkami od dnia 1 kwietnia 1919 r.

2. listu hipotecznego z dnia 8 maja 1908 r. co do zapisanej w księgach wieczystych Twarda-Góra tom III karta 45 i tom IV karta 81 w oddziale III pod Nr. wpisu 8 względnie 1 dla małoletniej Idy Loewenthal a odstąpionej wnioskodawcy hipoteki pożyczkowej w kwocie 2 500 marek z 5 proc. odsetkami od dnia 1 maja 1908 r.

3. listu hipotecznego z dnia 3 listopada 1911 r. co do zapisanej w księgach wieczystych Twarda-Góra tom III karta 36, tom III karta 45 i tom IV karta 81 w oddziale III pod Nr. wpisu 7 wzgl. 9 wzgl. 2 dla Franciszka Piotrowskiego a odstąpionej wnioskodawcy hipoteki pożyczkowej w kwocie 2 000 marek z 5 proc. odsetkami od 16 października 1911 r.

4. listu hipotecznego z dnia 22 kwietnia 1913 r. co do zapisanej w księgach wieczystych Twarda-Góra tom III karta 36, tom III karta 45 i tom IV karta 81 w oddziale III pod Nr. wpisu 8 wzgl. 10 wzgl. 3 dla Ludwika Piotrowskiego i jego żony Idy z d. Klindt a odstąpionej wnioskodawcy hipoteki pożyczkowej w kwocie 1 000 marek z 5 proc. odsetkami od dnia 16 października 1912 r.

Posiadaczy wyżej wymienionych dokumentów wzywa się by zgłosili swe prawa i przedłożyli dokumenty w terminie wywoławczym wyznaczonym na dzień 27 lipca 1928 r. o godzinie 9 przed południem w niżej podpisanym Sądzie pokój Nr. 7 w przeciwnym bowiem razie dokumenty te pozbawione będą mocy.

Nowe, dnia 4. listopada 1927 r.

Sąd Powiatowy.

Polecam dzienne świeże

pieczywo piekarskie-cukiernicze.

Przyjmuję wszelkie zamówienia, które będą fachowo wykonane.

Stefan Weiss, Cukiernia i Piekarnia
Grudziądzka 5.

Kalendarz

Marjański

na rok 1928

poleca

W. Wesolowski.

Bezpłatnie

wysyłamy na żądanie egzemplarze okazowe „Wielkopolskiej Ilustracji”, tygodnika przeznaczonego dla szerokiej kół publiczności — egzemplarz kosztuje tylko 45 groszy, przedpłata na pocztę 4,33 zł kwartalnie (miesięcznie 1,61).

Bardzo prosimy dotychczasowych Czytelników i Przyjaciół naszych o łaskawe zaznajomienie swych krewnych i znajomych z „Wielkopolską Ilustracją” i życzliwe jej poparcie — na cel ten chętnie pošlemy i większe ilości okazowych egzemplarzy, po które należy zwrócić się wprost pod adresem: „Wielkopolska Ilustracja”, Poznań, św. Marcin 70.

DRUKI

wszelkiego rodzaju wykonuje
szybko, gustownie i po cenach
przystępnych

Drukarnia W. Wesolowskiego.

Licytacja przymusowa.

W sobotę, dnia 26-go listopada 1927 r. o godz. 9 i pół przed poł. sprzedawac będą w drodze przymusowego przetargu najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę następujące rzeczy i to:

- 1 garnitur pluszowy i to:
- 1 kanapa, 2 fotele, 1 stół z pluszowym nakryc.
- 1 obraz złocone ramy „Stefan Batory”
- 1 dywan czerwony
- 2 lustra
- 2 stojaki do kwiatów
- 4 krzesła (siedz. trzciniowe)
- 1 motor.

Miejsce sprzedaży ul. Kolejowa 22.

Chojnacki

komornik sądowy w Nowem.

Licytacja dobrowolna.

W środę, dnia 30 listopada 1927 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawac będą w drodze dobrowolnej licytacji najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę następujące przedmioty i to:

- 2 szafy do rzeczy
- 1 duża szafa
- 1 szafa do bielizny
- 3 stoły
- 1 fortepian
- 1 kanapa
- 4 łóżka
- 7 krzesel
- 1 lustro
- 1 zegar
- 1 regał do kuchni.

Miejsce sprzedaży na Rynku w Nowem.

Chojnacki

komornik sądowy w Nowem.

Żądajcie wszędzie

Wodę kolońską
ANGELUS

W niedzielę, dnia 27 listopada i 4, 11 i 18 grudnia br.
wykostkowanie marcepanów.

— Początek o godzinie 4-tej po południu —

Sonntag, den 27. November u. 4., 11. u. 18. Dez.

Marzipan-Verwürfelung.

— Anfang 4 Uhr. —

Pawlikowski
restauracja.

**OGŁASZAJCIE W
GAZECIE NOWSKIEJ.**

Skład

z poboczn. pokoj. nadający się do każdego celu do wydzierżawienia.

Wollenweber, Sądowa 30.

Smoking

w dobrym stanie jest na sprzedaż. Gdzie? wskaże eksp.

Maszyna do wiklin.

(kombinierte Weidenschäl- u. Spaltmaschine) dla czynn. ręcznej, sprzeda tania

W. Schultze,
Grudziądz,
Plac 23 stycznia 12.

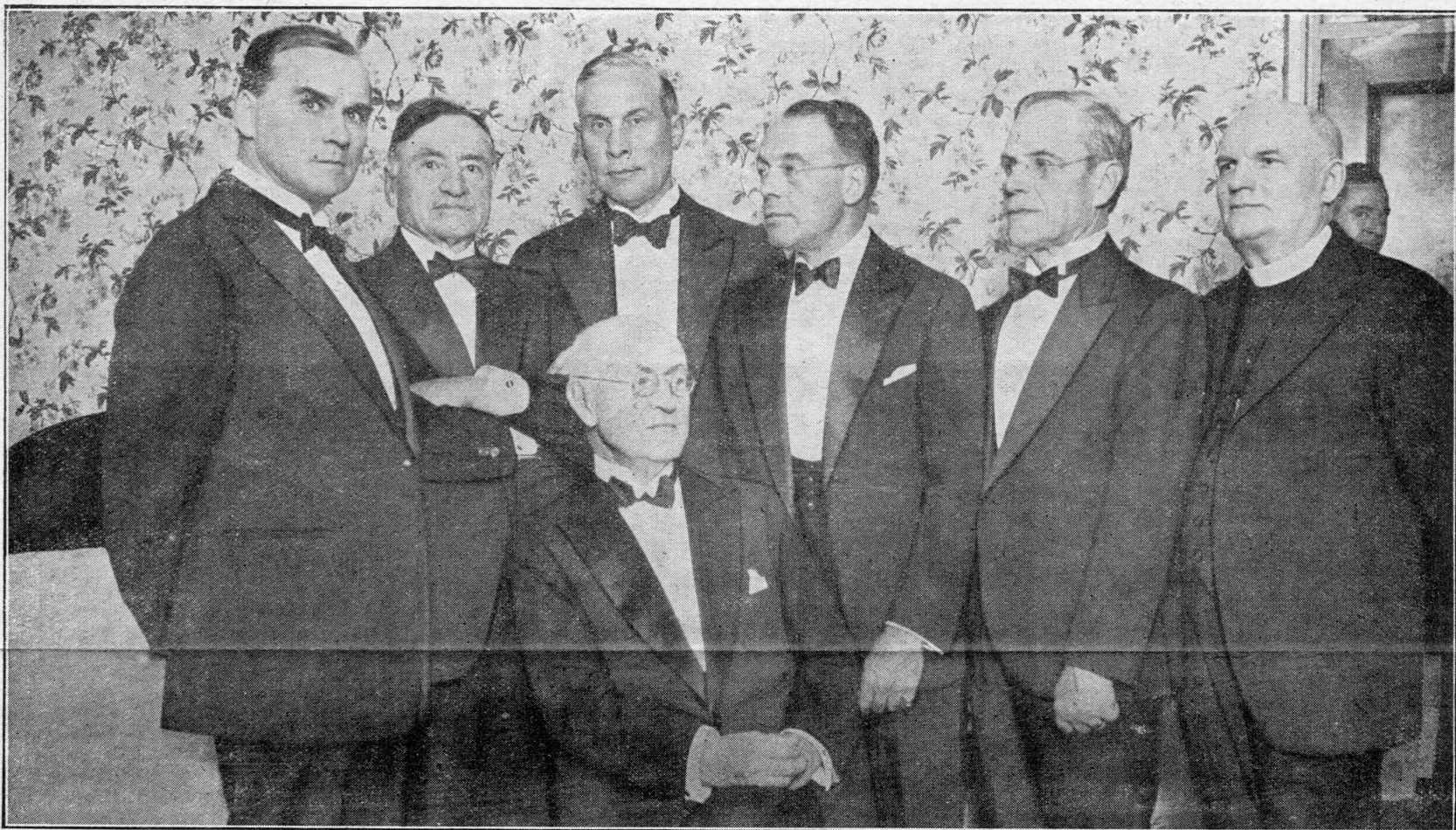
Bibułka
do
papierosów

poleca

W. Wesolowski.

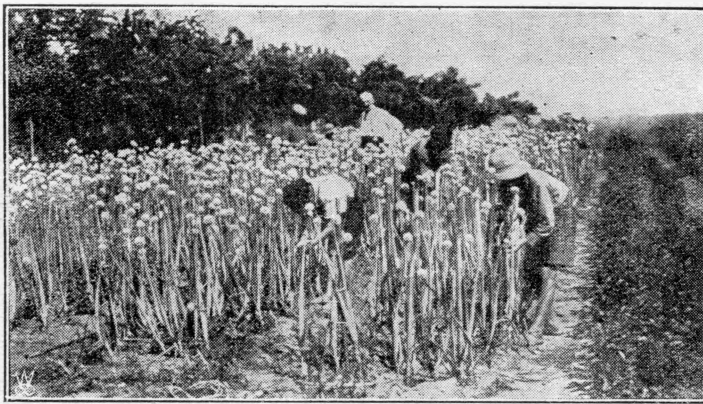
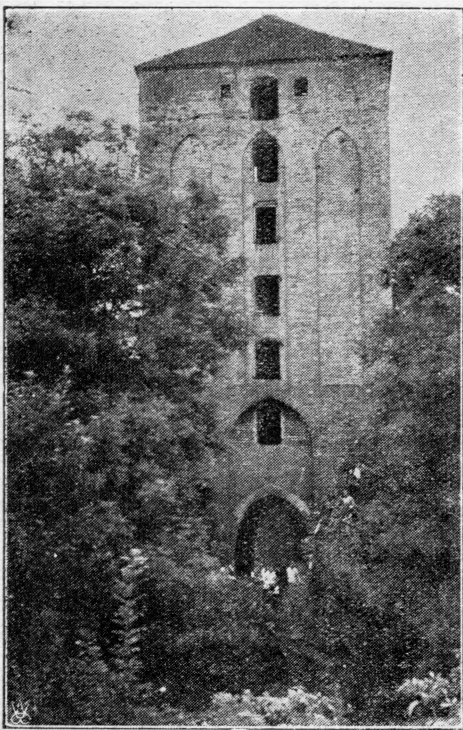
NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 27 LISTOPADA 1927 r.

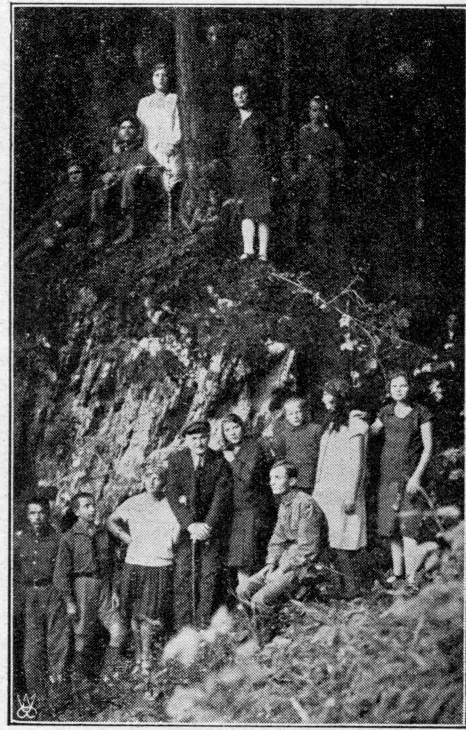


Bankiet w Chicago na cześć p. Charles S. Deweya, dowódcy finansowego Rządu Polskiego, który wyjechał do Polski w dniu 7 listopada, dla objęcia stanowiska z ramienia bankierów świata, którzy udzielili pożyczki Polsce w sumie 72.000.000 dol. Na zdjęciu widzimy grupę uczestników bankietu, od lewej: adw. J. Śmietankę, prez. Union Banku, Bernarda A. Eckharta, finansistę, U. L. Lettona, viceprezesa G. Lakes, Jusurance Co., Charles'a S. Dewey'a, N. L. Piotrowskiego, prezesa kompanji asekuracyjnej Great Lakes, która wydała przyjęcie, księdza prob. Fr. M. Lojtdlewicza z South Chicago, oraz siedzącego p. Alberta B. Dewey'a-ojca.

Fundacja wiosek

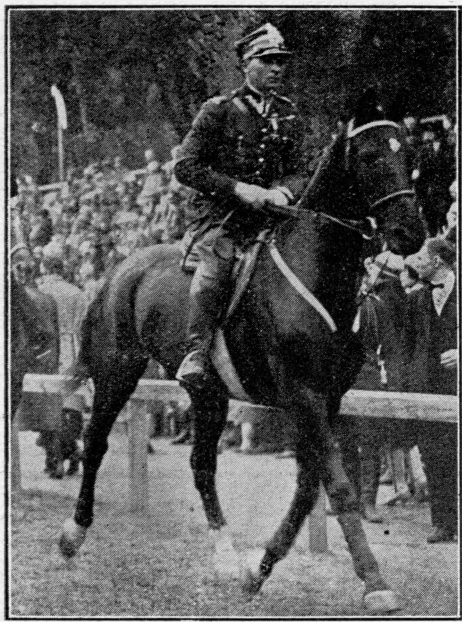


Kościuszkowskich



W wioskach kościuszkowskich wychowują się liczne zastępy młodzieży wśród zamięłowania do pracy i podziwu dla piękna otaczającej przyrody. Zdjęcia nasze przedstawiają: wieżę wjazdową dawnego krzyżackiego zamku w Rogoźnie, widok gniazda sierocego w Marjanowie, roboty w polu i wycieczkę wychowanków w uroczu okolice Rogoźna.

Tryumf polskiej ekipy na popisach hippicznych w Ameryce



Ppułkownik Rómmel, kierownik polskiej ekipy, która na popisach hippicznych w Ameryce zdobyła puchar narodów.



Poświęcenie pomnika na grobach zmarłych legionistów w Nowym Sączu. Stoją od lewej: woj. krakowski Darowski, kom. rządu dr. Sichrawa, d-ca D. O. K. V gen. dyw. Wróblewski, starosta dr. Duch, d-ca dyw. podk. gen. Przędziecki, Adam hr. Stadnicki. ks. prob. Marek.



Warszawa, Plac Trzech Krzyży.

Z Nowego Sącza



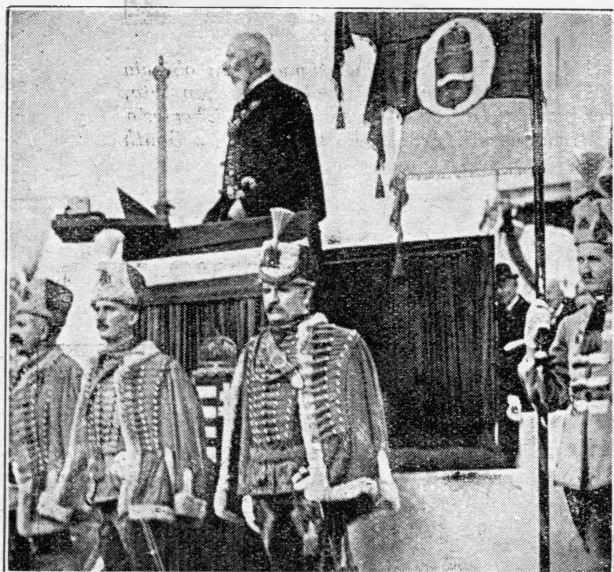
Nowowybrany burmistrz miasta i letniska Piwniczna p. Jan Marciszewski em. insp. P. K. P.

Bieg myśliwski 2 p. szkol.



Uczestnicy biegu myśliwskiego z master'em p. O. d-cy 8 samoch. brygady kaw. mgr. Jaremem Zapolskim.

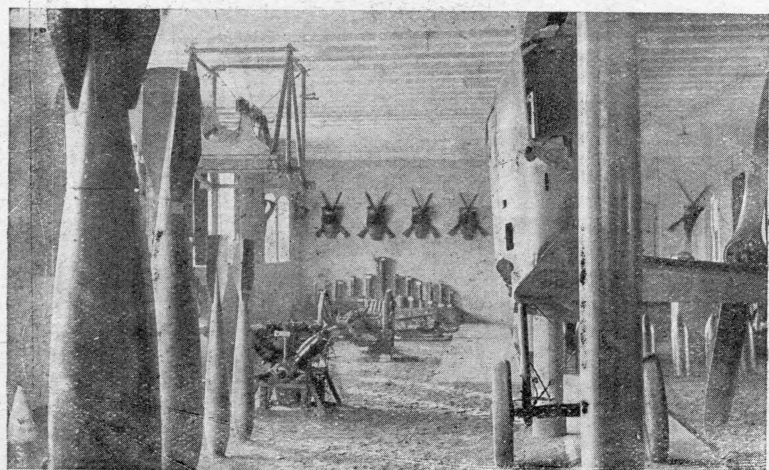
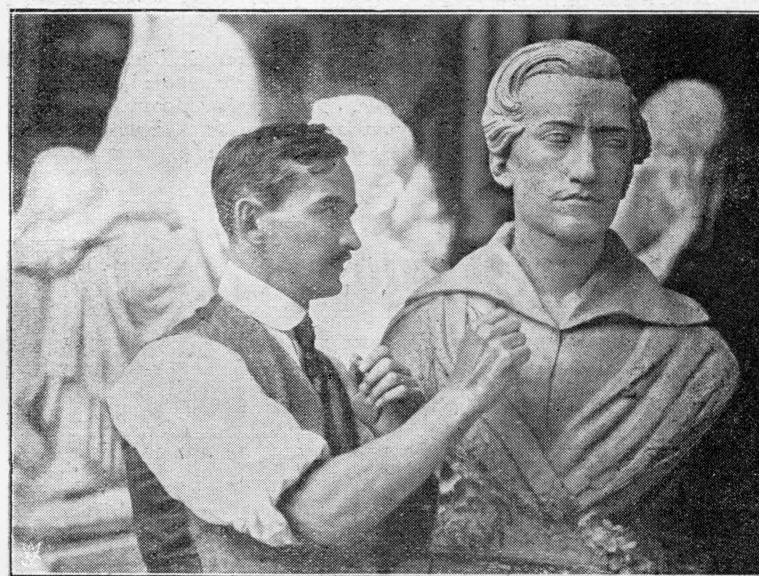
W Starogardzie na Pomorzu



Na uroczystości odsłonięcia pomnika Kossutha, narodowego bohatera Węgier, przemawia hrabia Apponyi.



Piękna rzeźba, popiersie Słowackiego, dłuta naszego rodaka p. Błaka, została wystawiona na wystawie w paryskim salonie.



Z Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego. Sala parterowa z boiskami lotniczymi.



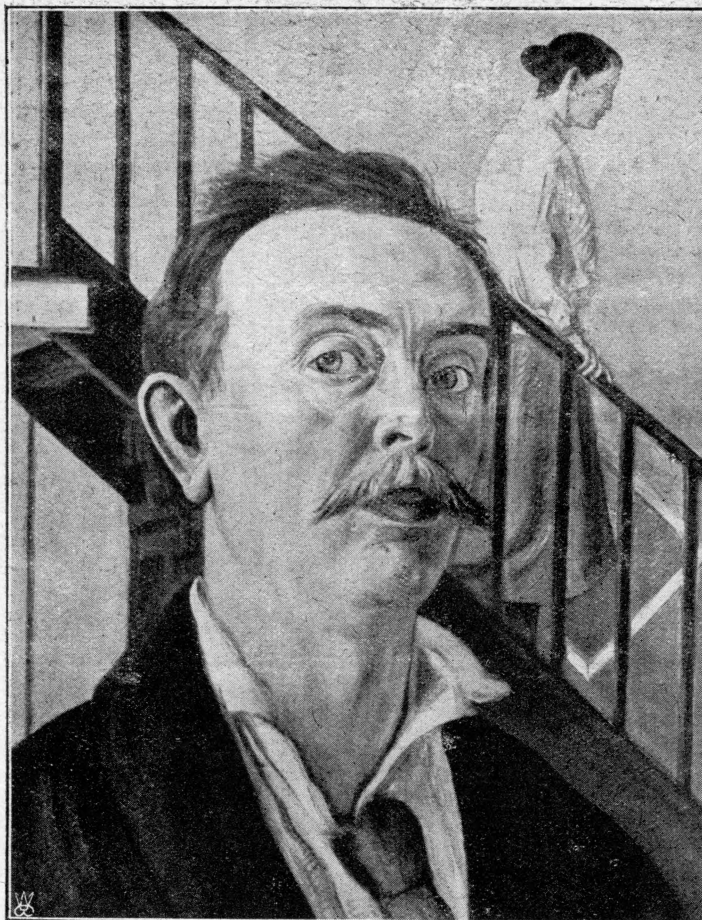
Pierwszy śnieg w parku Ujazdowskim w Warszawie, a dziatwa powracająca ze szkół.

„Médaille Militaire“

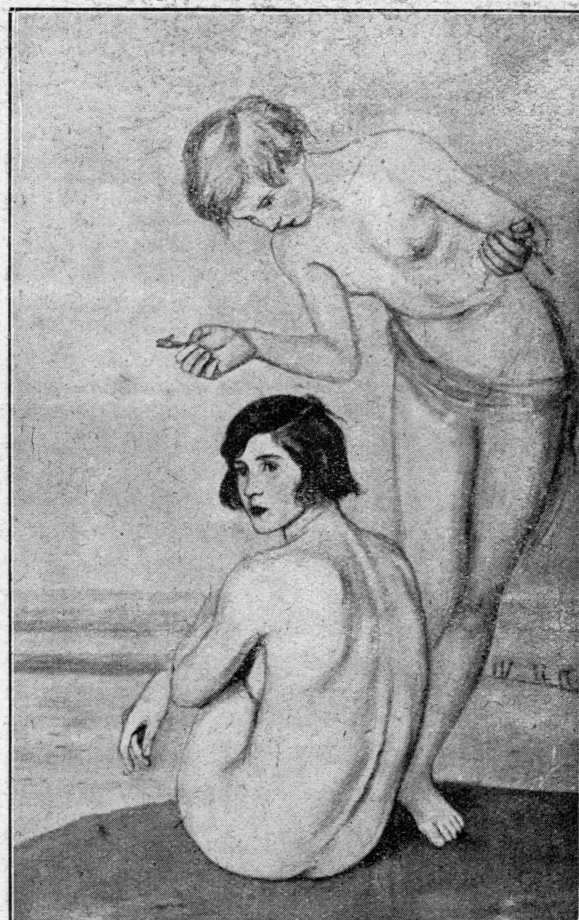


Medal wojskowy, najwyższe odznaczenie wojskowe Republiki Francuskiej, jakie marszałek Francji Franchet d'Espèrey wręczył dn. 18 listopada Marszałkowi J. Piłsudskiemu.

Wystawa jubileuszowa Wlastimila Hofmana w Łodzi



Portret własny Wł. Hofmana.



„Primavera“.

TEATR POLSKI „WOJNA WOJNIE“ Komedja A. Nowaczyńskiego.



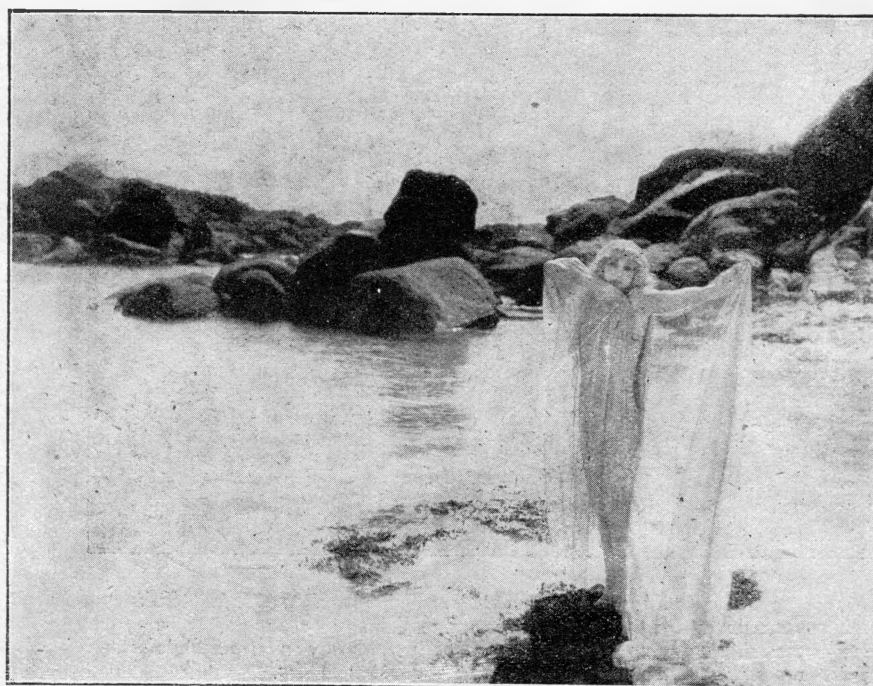
P. Życzkowska, jako Lanpito, „delegatka“ spartanek.



Krzewiński (Demos) i Pancewiczowa (Miroluba).



Szymbortówna (Doris) i Samborski (Kleon).



Klara de Laurer, jako szatańska syrena o srebrnej łusce w roli tytułowej, najnowszego filmu Leonc'a Perre'a.

DAWNIEJ



Stroje zimowe

Teatr Wielki „Uczta Szyderców“, opera Umberta Giordona.



Scena w więzieniu, akt III, P.p. Janowski, Szereszewska, Karwowska, Olgina, Mossakowski, Tokarski i Gruszczyński.

Ze sportu.



„Hanusia“ Hauptmana w teatrze Odrodzonym na Pradze.



Ex mistrz Wiednia musiał uznać wysoki poziom piłkarstwa Polskiego. Bramkarz „Hakoahu“ Halinas miał ciężką pracę z atakiem Ligi, zwłaszcza w drugiej połowie meczu. W biegu naprzelaj o mistrzostwo Polski na 3 klm., zwyciężył niepokonany dotąd Freyer. Na zdjęciu widzimy mistrza Polski na przeszkodzie. Start biegu o mistrzostwo Polski na przelaj—dystans 9 klm.

NAPISZ DO MNIE!



Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, napisz do mnie psycho-grafologa Szyllera - Szkolnika autora prac naukowych, redaktora pisma „Świt“ Wiedza tajemna. Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz odemnie szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia, jak również odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz i od ludzi, z którymi się łączysz! Nie licz się z tym, co ludzie źli i głupi mówią i piszą o mnie, gdyż ludzie ci nigdy osobiście mnie nie znali i nie korzystali z moich rad, lecz weź pod uwagę posiadane przeze mnie protokoły i odezwy Towarzystw Naukowych Warszawy, najwybitniejszych powag świata lekarskiego i poważnej prasy. Wszystkim Czytelnikom „Naszego i odatku Ilustrowanego“ analizę wysyłam zamiast 5.—, tylko za 2 zł. Osobiście przyjmuję od godz. 12—2 i 3—7 wiecz. Adresuj do mnie: Warszawa, Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt“, ul. Nowowiejska 32, mieszk. 6.

Zeszyt pisma „Świt“ Wiedza Tajemna, oraz katalog niezwykle ciekawej treści książek, wysyłam gratis, na przesyłkę załączyc znakce pocztowy. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu

WIEDZA DLA WSZYSTKICH!

Wszystkim czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego“ do każdej zamówionej książki dodajemy drugą, ciekawą i pożyteczną książkę darmo. Zamiast jednej — dwie, dwóch — cztery i t. d.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Hypnotyzm! Sugestia! Telepatja!“ „Siła nasza wewnątrz nas“. Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz aby inni ulegali twojej woli? Chcesz władać wielką tajemniczą siłą? Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historia hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzer. Jakie winno być medium. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestia. Wpływ hypnotyzera na medium. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Obudzenie medium. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nałogów. Zł. 7. W pięknej, mocnej oprawie. Zł. 9.

ST. A. WOTOWSKI: Wielka księga cudów i tajemnic „Czarna i Biała Magia“. Cudotwórcy, mistrzowie i adepci wiedzy tajemnej wszystkich czasów i epok. Ich tajemne praktyki, zaklęcia i recepty. Oczarowania miłosne. — Z portretem autora i w wielu ilustracjami w tekście. Cena zł. 4, w ozdobnej oprawie Zł. 5.50.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Zwycięstwo w miłości“. Jak zdobyć miłość ukochanej osoby. Czary, amulety i talizmany starożytności i wieków średnich. Cenne wskazówki, rady i uwagi. Zł. 2.—

PR. SZMURLO: „Świat nadmysłowy i metody jego badania“. Treść: Zdolności nadnormalne, zjawiska nadmysłowe i nadwrażliwość. Omylność zmysłów. Mediumizm, jasnowidzenie, psychometria, spotęgowanie wrażliwości, fakiryzm i hypnotyzm. Metody badania pośrednie i bezpośrednie. Intuicja, i t. d. Drugie, poprawione i skorygowane wydanie. Zł. 1.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Mnemonika“. Mistrzostwo pamięci. Sztuka wyrobienia doskonałej pamięci. Usuwanie roztrągnięcia, spotęgowanie woli, przezwyciężanie lenistwa, wzmacnianie zdolności umysłowych. Podręcznik praktyczny. Zł. 2.—

ST. WOTOWSKI: Tajemnice życia i śmierci. Praca naukowa obejmująca całokształt wiedzy okultystycznej i odsłaniająca rąbek zagadnienia życia pozagrobowego. W siedmiu rozdziałach. Zł. 1.50.

DR. S. BREYER: „Wielki lekarz domowy“. Nauka o zdrowiu. Przyczyny, objawy i leczenie wszelkich chorób zwykłymi domowymi środkami, trawami i sposobami medycyni. Mnóstwo ilustracji i rycin. — Cenne wskazówki, jak zachować młodość, piękność i zdrowie. Wielka księga w bogatej, płóciennej oprawie. Zł. 10.—

DR. A. KORAB-KORABIEWICZ: „Choroby weneryczne“. Uleczalność syfilisu i innych chorób wenerycznych. Jak zapobiegać zarażeniu się. Podręcznik praktyczny dla mężczyzn i kobiet. Zł. 1.—

DR. CZ. PENDO: „Zwielży poradnik dla młodych mężatek“. Treść: Małżeństwo, ciąża, płodność, poród, nieplodność. Sekretne sposoby małżeńskie. Pielegnowanie niemowląt i t. p. Zł. 2.—

DR. HROMUS: „Wielki zieleńnik lekarski“. Opis ziół leczniczych z podaniem ich uprawy i zastosowania. Z tablicami kolorowymi i drzeworytami. Zł. 10.—

PROF. WETERYNARIJ HENRYK SZMIDT: „Nasz weterynarz“. Wielki podręcznik dla wszystkich. W 9-ciu rozdziałach ze 100 rycinami. Uczy hodowli, rozpoznania, zapobiegania i leczenia wszelkich chorób: koni, bydła, owiec, świń, kóz, psów, kotów i wszelkiego rodzaju drobiu. Cena tylko Zł. 7.—

P. OWCZYNSKA: „Zdrowa, higieniczna, oszczędna kuchnia“. Najlepszy prezent dla młodych gospodyń. Tysiące najnowszych sposobów gotowania smacznych, zdrowych, oszczędnych obiadów. Pieczenie legumin, ciast, mazurków, bułek, tortów, smażenie konfitur, soków, marmelad, sporządzanie kompotów, lodów, wódek chłodzących. 4 zł. — w dobrej oprawie Zł. 5.—

PROF. ST. A. WOTOWSKI: „Życie, przygody miłosne i kochankowie cesarzowej Katarzyny II“. Treść niezmiernie ciekawa. Tylko dla dorosłych. Zł. 1.50.

PAUL BOURGET: „Zazdrość w miłości“. Zazdrość zmysłowa. Zazdrość serca. Zazdrość a miłość. Powód i istota zazdrości. Liczne przykłady. Z 26 wydania przełożył dr. Orski. Wydanie estetyczne — miniaturowe. Zł. 1.

WEININGER: „Tajemnice kobiet i mężczyzn“. Myśli i spostrzeżenia tego geniusza co do wzajemnych stosunków płci obojga. Zł. 1.

PROF. ST. WOTOWSKI: „Miłość a Kłamstwo“ i „Samobójstwo“ w jednej książce. Treść: Kłamstwo mężczyzn i kobiety. Kiedy kłamstwo jest konieczne. Kobiety demoniczne. Słynni uwodziciele. Miłość — to wielkie kłamstwo. — Czy samobójstwo jest bohaterstwem — czy przestępstwem. Kluby i ligi samobójców. Miłość a samobójstwo. Najsłynniejsze przykłady. Obłęd i samobójstwo. Samobójstwo, a okultyzm. Co się dzieje z samobójcami po śmierci? Epidemia samobójstw. Zł. 2.—

**Wydawnictwo i Redakcja „ŚWIT“
Warszawa, Nowowiejska 32, m. 6.
Konto P. K. O. 12454.**

Ogłoszenie wyciąć i dołączyć do listu.